

sygn. akt IX Ka 176/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 czerwca 2015 r.

Sąd Okręgowy w Toruniu Wydział IX Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SO Andrzej Walenta

Sędziowie : SO Aleksandra Nowicka

SO Mirosław Wiśniewski (spr.)

Protokolant : staż. Marzena Chojnacka

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Toruniu Marzenny Mikołajczak

po rozpoznaniu w dniu 28 maja 2015 r.

sprawy przeciwko **A. D.** oskarżonemu z art. 291 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk;

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Grudziądzu

z 10 grudnia 2014 r. sygn. akt II K 1072/13

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok uznając apelację za oczywiście bezzasadną;

II. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego w Grudziądzu) kwotę 1300-, (tysiąca trzystu) złotych tytułem opłaty za drugą instancję i obciąża go wydatkami postępowania odwoławczego.

Sygn. akt IX Ka 176/15

UZASADNIENIE

A. D. został oskarżony o to, że w okresie od 7 listopada 2011 r. do dnia 21 listopada 2011 r. w G., P. i innych miejscowościach na terenie kraju, działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, pomagał do zbycia samochodu ciężarowego marki M. (...) o nr rej. (...) o wartości 300 tys. zł, stanowiącego mienie znacznej wartości, a pochodzącego z kradzieży z włamaniem na szkodę (...) SA w ten sposób, że pośredniczył w sprzedaży tego samochodu, polecając współdziałającym z nim ustalonym sprawcom znalezienie nabywcy oraz uzyskanie dokumentów mających poświadczyć legalne źródło pochodzenia pojazdu oraz zlecając dostarczenie go nieustalonym osobom

- tj. o czyn z art. 291 § 1 kk w zw. z art. 294 kk

Wyrokiem z dnia 10 grudnia 2014 r. Sąd Rejonowy w Grudziądzu, sygn. akt II K 1072/13, uznał oskarżonego za winnego tego, że w okresie od 7 listopada 2011 r. do dnia 21 listopada 2011 r. w G., P. i innych miejscowościach na terenie kraju, działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, pomagał do zbycia samochodu ciężarowego marki M. (...) o nr rej. (...) o wartości 300 tys. zł, stanowiącego mienie znacznej wartości i rzecz uzyskaną za pomocą czynu zabronionego w postaci kradzieży z włamaniem na szkodę (...) SA w ten sposób, że w celu sprzedaży tego auta wskazał współdziałającemu z nim sprawcy, gdzie miał pozostawić w/w pojazd, innemu współdziałającemu z nim sprawcy, skąd miał zabrać ten pojazd w celu wejścia w jego posiadanie,

a następnie w celu uruchomienia tego pojazdu wskazał mu również miejsce przechowywania do niego kluczyków, tj. czynu stanowiącego występki z art. 291 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk i za to, na mocy art. 294 § 1 kk, wymierzył mu karę 1 roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie, na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk i art. 70 § 1 pkt 1 kk, warunkowo zawiesił na okres 4 lat tytułem próby, oddając go jednocześnie w tym czasie, na mocy art. 73 § 1 kk, pod dozór kuratora sądowego, a na podstawie art. 33 § 2 kk – karę 100 stawek dziennych grzywny po 50 zł każda.

Zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1300 zł tytułem opłaty oraz kwotę 3201,93 zł tytułem przypadającej na niego części wydatków postępowania.

Wyrok ten zaskarżył **w całości obrońca oskarżonego**, zarzucając mu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za jego podstawę, mających wpływ na jego treść, polegający na ustaleniu, że oskarżony dopuścił się zachowania opisanego w sentencji, wypełniającego znamiona występkę z art. 291 §1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk
2. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 4 kpk, art. 5 § 2 kpk, art. 7 kpk, art. 410 kpk i art. 424 kpk poprzez dokonanie dowolnej oceny dowodów i oparcie wyroku wyłącznie na dowodach niekorzystnych dla oskarżonego bez należytego umotywowania tego stanowiska, rozstrzygnięcie na jego niekorzyść wątpliwości dotyczących popełnienia przez niego zarzucanego mu czynu i uznanie za wiarygodne wyłącznie odwołanych przed sądem wyjaśnień współoskarżonych z postępowania przygotowawczego i odrzucenie konsekwentnych wyjaśnień oskarżonego, które znajdowały potwierdzenie w zeznaniach szeregu świadków, mimo nieustalenia i nieprzesłuchania policjantów, którzy mieli nakłaniać współoskarżonych do obciążenia oskarżonego

Wskazując na powyższe skarżący domagał się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu, ewentualnie uchylenia go i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego, jako bezzasadna w stopniu oczywistym, nie zasługiwała na uwzględnienie.

Skarżący niezasadnie twierdził, że oskarżony dowolnie został uznany za winnego udzielenia pomocy do zbycia, pochodzącego z czynu zabronionego, samochodu o znacznej wartości. Jego zastrzeżeń co do prawidłowości przeprowadzonej analizy dowodowej nie sposób było podzielić.

Zaskarżony wyrok faktycznie został oparty na dowodach dla oskarżonego niekorzystnych. Z pisemnych motywów orzeczenia jednoznacznie wynika jednak, że decyzja o uznaniu ich za miarodajną podstawę ustaleń i odmowie dania wiary dowodom o korzystnej dla oskarżonego wymowie zapadła po wnikliwym rozważeniu całego zebranego w sprawie materiału i została podjęta w oparciu o wyniki tej analizy. Wbrew temu, co twierdzi skarżący, zgodnie z obowiązującymi w postępowaniu karnym regułami oceny dowodów, z równą starannością pod kątem kryteriów relewantnych z punktu widzenia zasad, wynikających ze wskazanych w apelacji przepisów, zbadane zostały wszystkie dowody osobowe, niezależnie od tego, czy wspierały, czy podważały oskarżenie i od tego, z jakiej fazy postępowania pochodziły. Rozumowanie, które doprowadziło sąd do wniosku o niewiarygodności wyjaśnień oskarżonego w zakresie, w jakim nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, zaprzeczając temu, że miał cokolwiek wspólnego ze sprzedażą ukradzionego W. H. pojazdu, nie wykazuje zaś błędów logicznych, ani nie kłóci się z doświadczeniem życiowym. Odnosząc się do wszystkich okoliczności, które przywoływał na dowód swojej niewinności oskarżony, powtórzonych po raz kolejny w apelacji i zgłaszanych przez obronę już przed sądem I instancji zastrzeżeń co do wiarygodności dowodów obciążających, sąd I instancji przekonująco, w ocenie sądu odwoławczego, wykazał, dlaczego opierając się przede wszystkim na wyjaśnieniach współoskarżonych: T. J. K., M. G. i P. S. należało odmówić dania wyjaśnieniom A. D. wiary.

Skarżący błędnie uważał, że sam fakt, iż w/w osoby ostatecznie wycofały się ze swoich niekorzystnych dla oskarżonego twierdzeń i gdy wystąpiły w charakterze świadków, to złożyły zeznania wspierające przedstawioną przez oskarżonego wersję wydarzeń, automatycznie uniemożliwiało przyjęcie ich wyjaśnień za podstawę ustaleń faktycznych. Po dokonaniu drobiazgowej analizy całokształtu relacji w/w osób na tle pozostałych dowodów, z uwzględnieniem wskazań wiedzy, doświadczenia życiowego i ustalonych okoliczności sprawy, uznając, że brak było uzasadnionych podstaw do tego, by traktować je jako pomówienia, a T. J. K., M. G. i P. S. właśnie wówczas powiedzieli prawdę, sąd w sposób uprawniony oparł się na nich wydając wyrok.

Argumentacja apelacji stanowi jedynie polemikę z tym stanowiskiem.

Zauważyć należy, że wyjaśnienia T. J. K., M. G. i P. S. dopełniały się w spójną wersję wydarzeń, z której wynikało, że to oskarżony był osobą, która umożliwiła im zorganizowanie czynności mających na celu przygotowanie skradzionej ciężarówki W. H., którą dysponował P. S. do sprzedaży: doprowadził do spotkania P. S. z T. J. K., na którym uzgodnione zostało miejsce, gdzie należy dostarczyć pojazd, by mogła odebrać go osoba, która zajmie się zorganizowaniem fałszywych papierów auta, w stosownym momencie poinformował tę osobę o tym pojazd został tam już podstawiony i wskazał jej, gdzie znajdują się kluczyki umożliwiające jego uruchomienie. Tej wersji wydarzeń nie podważał - poza wyjaśnieniami kwestionującego swoje sprawstwo A. D. - żaden z dowodów. O tym, że nie polegała ona na prawdzie, wbrew temu, co sądził skarżący, nie można było wnioskować z zestawienia połączeń telefonicznych oskarżonych. Wynikało z niego wszak jedynie tyle, że T. J. K. i M. G. w listopadzie 2011 roku nie kontaktowali się z numerem, którego A. D. miał zazwyczaj używać. Ponieważ oskarżony na potrzeby kontaktów w sprawie dotyczącej kradzionego pojazdu bez problemu mógł wejść w posiadanie innego numeru telefonu, niż ten, z którego stale korzysta, by nie pozostawiać prowadzących do siebie śladów, niemożliwe było rozsądne przesądzenie o tym, że T. J. K., M. G. i P. S. go pomówili w oparciu o wyniki analizy połączeń, o której wspominał skarżący. Sąd I instancji słusznie uznał też, że wynikająca z ich wyjaśnień wersja wydarzeń nie budziła zastrzeżeń z punktu widzenia wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. W ich świetle nie jest wszak wcale wykluczone, że oskarżony, który posiada nie tylko znaczny majątek, ale i rodzinę na utrzymaniu, mógł zdecydować się na powiększenie w sprzeczny z prawem sposób dochodów, które osiąga z prowadzonej działalności gospodarczej. Doświadczenie życiowe uczy, że nawet osoby, które prowadzą ustabilizowany tryb życia i mają legalne źródła utrzymania, ulegają pokusie łatwego zarobku w drodze przestępstwa.

Nic nie wskazywało na to, by składając niekorzystne dla oskarżonego wyjaśnienia T. J. K., M. G. i P. S. próbowali się ekskulpować jego kosztem. Wskazując na udział oskarżonego w czynnościach mających prowadzić do zbycia skradzionej W. H. ciężarówki nie ukrywali oni wszak tego, że sami naruszyli prawo i weszli w porozumienie mające na celu przygotowanie tego pojazdu do sprzedaży. Taką prezentowaną przez siebie wersję wydarzeń w całości konsekwentnie podtrzymywali w toku toczącego się przeciwko nim postępowania, wyrażając wolę dobrowolnego poddania się odpowiedzialności, a te fragmenty swoich wyjaśnień, które były niekorzystne dla oskarżonego, odwołali po tym, jak prawomocnie – wydaniem wyroków skazujących ich na uzgodnione kary – zakończyły się ich własne sprawy i gdy bez obawy o własne interesy, przedstawiając niezgodną z prawdą wersję wydarzeń, mogli przysłużyć się będącemu ich kolegą oskarżonemu, wobec którego sprawa jeszcze się wówczas toczyła.

Wycofując się z twierdzeń o udziale oskarżonego w przestępstwie T. J. K. i M. G. rzeczywiście oświadczyli, że w postępowaniu przygotowawczym wywierano na nich presję, by go obciążyli tym, że z chęci osiągnięcia korzyści majątkowej współdziałał z nimi w czynnościach mających na celu zorganizowanie zbycia pojazdu skradzionego W. H.. Ich twierdzenia o tym, że niekorzystne dla oskarżonego wyjaśnienia złożyli pod wpływem nacisków prowadzących postępowanie przygotowawcze jawiły się jednak jako niewiarygodne.

Trudno uwierzyć, że do bezpodstawnego obciążenia niewinnego oskarżonego mogła T. J. K. i M. G. – jak mówili - skłonić obawa przed tymczasowym aresztowaniem, skoro z analizy całokształtu ich relacji wynika, że obaj sami przyznali się wówczas do winy, wskazując na okoliczności, z których niezbicie wynikało, że oni sami dopuścili się naruszenia prawa. Absurdalne jest przypuszczenie, że przyznając okoliczności, w świetle których ukazywali się zgodnie z prawdą jako sprawcy przestępstwa dotyczącego przedmiotu o znacznej wartości T. J. K. i M. G., którzy gotowi byli za ten czyn ponieść odpowiedzialność i do zastosowania, wobec których przez sąd środków zapobiegawczych w tej

sprawie w związku z taką ich postawą nie było uzasadnionych podstaw, mieliby złożyć częściowo fałszywe wyjaśnienia akurat co do udziału osoby oskarżonego w czynnościach, mających na celu zorganizowanie zbycia pojazdu, ze strachu przed tym, że zostaną sami surowo potraktowani.

Gdyby w toku roztrząsania dowodów się to wydało (a nie mogli oni mieć pewności, że oskarżony nie będzie w stanie przedstawić niezbitych dowodów, z których wynikałoby, że na pewno nie popełnił przestępstwa), traciliby oni szansę na uzyskanie premii za swoją znamiennej współpracę z wymiarem sprawiedliwości postawę.

W toku postępowania nie zostały ujawnione ani żadne okoliczności, które oceniane rozsądnie tłumaczyłyby, dlaczego policjanci mieliby wykazywać się tak znaczną determinacją w dążeniu do tego, by dokonaniem tego właśnie przestępstwa obciążyć właśnie oskarżonego, ani takie, które wyjaśniałyby, dlaczego T. J. K. i M. G. mieliby ulegając sugestiom ze strony policjantów, zgodzić się na pomówienie swojego kolegi. Sąd meriti miał rację twierdząc, że trudno uwierzyć, że błaża w istocie na tle całokształtu ich współpracy sprawa tablic rejestracyjnych, która miała miejsce dużo wcześniej, mogłaby po latach pchnąć T. J. K. do tak nielojalnego postępowania, którego konsekwencją miałyby być niesłuszne skazanie oskarżonego. Wydaje się to tym bardziej wątpliwe, że z jego przywołanych w apelacji zeznań z rozprawy - gdy o oskarżonym miał wypowiadać się w pełni swobodnie i w sposób zasługujący na danie mu wiary - wynika, że w istocie pozostaje on z nim w dobrych stosunkach, a w związku z incydentem na tle tablic rejestracyjnych nie żywi do niego żadnych pretensji (wręcz go usprawiedliwia). Sąd meriti słusznie uznał też, że podstawy do przyjęcia, że T. J. K. miał interes w tym, by pomówić oskarżonego nie dawały zeznania A. D. i H. D.. Skarżący niesłusznie kwestionuje tę decyzję jako arbitralną. W/w stanowisko znajduje pełne uzasadnienie w wynikach analizy ich zeznań, którą zgodnie z ciężącym na nim obowiązkiem i zasadami wynikającymi z art. 7 kpk w powiązaniu z zeznaniami K. K., przeprowadził sąd. Skarżący nieskutecznie podważa je, twierdząc, że bez przesłuchania dwóch innych osób, które miały być obecne przy rozmowie A. D. i K. K., niemożliwe było dokonanie prawidłowej oceny mocy dowodowej zeznań K. K., A. D. i H. D., a tym samym - wnioskowanie o tym, że to relacje T. J. K. z postępowania przygotowawczego polegały na prawdzie. Nie można zapominać, że relacje w/w osób stanowiłyby jedynie jeden z dowodów, który podlegałby w tym kontekście swobodnej ocenie sądu wraz z pozostałym zebrany materiał, z uwzględnieniem faktu, że informacja o rzekomej odmowie udzielenia pożyczki pojawiała się nagle w toku postępowania, a samo pomówienie miało miejsce dwa miesiące po tym zdarzeniu. Nie bardzo wiadomo też z jakiego powodu M. G. miałyby zdecydować się na pomówienie oskarżonego. Z jego zeznań z rozprawy nie wynika wszak, by byli oni skonfliktowani. W gruncie rzeczy brak jest jakichkolwiek okoliczności, które oceniane rozsądnie mogłyby uzasadniać przypuszczenie, że mógłby on chcieć przy nadarzającej się okazji zaszkodzić oskarżonemu.

Ogólne niepoddające się weryfikacji – i sprzeczne z zeznaniami K. K. – zeznania I. S., z których wynikało, że od nieustalonej osoby miał on otrzymać informację, że w bliżej nieokreślonym czasie miało dojść do pomówienia A. D. przez bliżej nieokreślonych mężczyzn siedzących w areszcie o popełnienie niewskazanego wyraźnie czynu, nie stanowiły miarodajnej podstawy do przesądzenia o tym, że tak było i nie mogły deprecjonować wyjaśnień K. i M. G..

Skoro oceniane logicznie, z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, dotychczas zebrane dowody nie stwarzały uzasadnionych wątpliwości co do tego, czy T. J. K. i M. G., wskazując w swoich wyjaśnieniach konsekwentnie na to, że oskarżony brał w czynnościach mających na celu zorganizowanie zbycia pojazdu nie pomówili go, a z ich obszernych relacji, które złożyli w charakterze świadków, wynika jedynie ogólnie, że miało dojść do tego w wyniku bliżej niesprecyzowanych nacisków ze strony **policji**, skarżący - który sam nie domagał się podjęcia działań w celu poszukiwania funkcjonariuszy policji, którzy mieli wywierać naciski i uzupełnienia materiału dowodowego o ich zeznania - nie może skutecznie stawiać sądowi zarzutu bierności w zakresie gromadzenia dowodów, której konsekwencją miałyby być przedwczesne uznanie za miarodajną podstawę ustaleń co do sprawstwa oskarżonego wyjaśnień oskarżonych T. J. K. i M. G..

W świetle zebranych dowodów - mimo, że brak było podstaw do niewątpliwego stwierdzenia, że widział on pojazd - nie ulegało także wątpliwości, że oskarżony miał świadomość tego, że ów samochód pochodził z czynu zabronionego. Odnoszące się do tej kwestii wywody uzasadnienia wyroku w pełni należało podzielić.

Zastrzeżeń, jako ukształtowane zgodnie z regułami wynikającymi z art. 53 kk, nie budziło też rozstrzygnięcie o karze. Sąd trafnie ocenił zawinienie oskarżonego i stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu, a także w należyty sposób uwzględnił pozostałe okoliczności relewantne dla prawidłowego określenia wymiaru kar. Dolegliwość wynikająca z wykonania orzeczonej z warunkowym zawieszeniem wykonania kary pozbawienia wolności i kary grzywny - w łącznej kwocie mieszczącej się w granicach jego możliwości płatniczych - adekwatna jest do wagi czynu oskarżonego.

Na podstawie art. 636 kpk w zw. z art. 627 kpk oraz art. 8 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983, nr 49, poz. 223 ze zm.), sąd odwoławczy zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1300 zł tytułem opłaty sądowej za drugą instancję oraz obciążył go wydatkami postępowania odwoławczego.